

*Sygn. akt IIK 411/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24.04.2015r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Bartosz Gajewski

Protokolant: Aleksandra Hormańska

po rozpoznaniu w dniach 20.02.2015r., 02.03.2015r. i 17.04.2015r. sprawy karnej

przeciwko

1. **E. K. (1)**, c. W. i Z.

ur. (...) w L.

oskarżonej o to, że :

1. w dniu 31 maja 2014r. w L. woj. (...) znieważyla B. K. (1) w ten sposób, że wykonując kilkakrotnie połączenia telefoniczne na numer stacjonarny B. K. (1) wyzywała pokrzywdzoną słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, czym działała na szkodę pokrzywdzonej B. K. (1),

**tj. o czyn z art. 216 § 1 kk;**

2. **B. K. (1)**, c. J. i T.

ur. (...) w B.

oskarżonej o to, że :

2. w okresie od września 2013r. do czerwca 2014r. wielokrotnie znieważyla E. K. (1) słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, w ten sposób, że o różnych porach wysyłała do pokrzywdzonej wiadomości tekstowe o wulgarnej i obraźliwej treści m. in. nazywając ją „ścierwem, suką, kurwą nr 1 w L., (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...)”, czym działała na szkodę pokrzywdzonej,

**tj. o czyn z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;**

I. uznaje oskarżoną E. K. (1) za winną popełnienia zarzucanego jej czynu tj. czynu z art. 216 § 1 k.k., a opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku i ustalając, że społeczna szkodliwość czynu i wina oskarżonej nie jest znaczna, na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. postępowanie w sprawie warunkowo umarza na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok,

II. uniewinnia oskarżoną B. K. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w pkt 2 części wstępnej wyroku,

III. na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądza od oskarżonej E. K. (1) na rzecz oskarżycielki prywatnej B. K. (1) poniesione przez nią koszty postępowania.

## UZASADNIENIE

E. K. (1) obecnie pozostaje w związku z C. K., który pozostaje w separacji ze swoją żoną B. K. (1).

W dniu 31.05.2014 r., w godzinach popołudniowych, B. K. (1) przebywał w swoim mieszkaniu w L., gdzie odwiedzili ją znajomi B. i C. M. (1). W pewnym momencie zadzwonił telefon stacjonarny. B. K. (1) odebrała i usłyszała znajomy głos E. K. (1). W związku z tym, że B. K. (1) nie chciała rozmawiać z oskarżoną, rozłączyła się. Po chwili ponownie zadzwonił telefon od E. K. (1). Wtedy zdenerwowana B. K. (1) zwróciła się do niej słowami – co ty chcesz ode mnie kobieto, przecież to ty rozwalilaś mój związek, ja ci krzywdy nie zrobiłam, to ty mi zrobiłaś. Po tych słowach E. K. (1) zaczęła B. K. (1) wyzywać słowami wulgarnymi – „fladro”, „franco”, „ty kurwo”, a B. K. (1) najpierw włączyła w telefonie system głośnomówiący, a następnie rozłączyła się. Ponieważ E. K. (1) wciąż wydzwaniała i wyzywała B. K. (1), kobieta zadzwoniła do córki S. K. (1) i przyłożyła słuchawkę telefonu stacjonarnego do słuchawki telefonu komórkowego, tak aby córka słyszała rozmowę.

W okresie poprzedzającym B. K. (1) ze swojego telefonu o numerze – (...) wysłała do E. P. (1) sms w treści których, nazywała E. K. (1) – „suką”, „zdzirą”, „szmatą”.

(dowód: częściowo wyjaśnienia E. K. – k. 40, B. K. – k. 91, zeznania E. P. – k. 42, B. M. – k. 42, C. M. – k. 42, S. K. – P. – k. 100), wydruki sms – k. 24 i nast., k. 48 i nast.

E. K. (1) przyznała, że dzwoniła do B. K. (1), lecz zaprzeczyła, aby ją wyzywała wulgarnie. Wyjaśniła, że to B. K. (1) na nią krzyczała i używała pod jej adresem słów nieprzyzwoitych.

B. K. (1) zaprzeczył z kolei, aby wysyłała do E. K. (1) wulgarne sms. Przyznała jednocześnie, że takie sms wysyłała do męża – C. K..

E. K. (1) ma 49 lat i pracuje, uzyskując dochód 1500 złotych miesięcznie. W przeszłości nie była karana.

B. K. (1) ma 64 lat i jest emerytką. W przeszłości także nie była karana.

(dowód: wyjaśnienia E. K. – k. 40, B. K. – k. 91 informacja z K. – k. 94, k. 95)

### **Sąd Rejonowy zważył co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonej E. K. (1) Sąd uznał za wiarygodne tylko w tej części, w której przyznała, że w dniu 31.05.2014 r. co najmniej dwukrotnie wykonała telefon do B. K. (1). Sąd odmówił natomiast wiary, gdy przekonywała, że rozmowa była długa i do czasu przebiegała spokojnie. Taka relacja oskarżonej stoi bowiem w sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami B. K. (1), lecz także z zeznaniami B. i C. M. (1) oraz S. P. (1). Wszyscy wymienieni świadkowie zbieżnie zrelacjonowali, że B. K. (1) była przez E. K. (1) wyzywana w sposób wulgarny, a telefonów było więcej niż dwa. Podkreślić jednocześnie wypada, że C. i B. M. (2) to osoby postronne i stąd też nie mieli oni żadnego interesu w tym, by pomówić oskarżoną o czyn, którego się nie dopuściła. Sąd uznał zatem relacje w/w osób za wiarygodną.

Ponadto jest nielogicznym, aby kobiety w tamtym okresie pozostawały w dobrych – jak utrzymuje E. K. (1) – relacjach i spokojnie sobie rozmawiały w sytuacji, gdy C. K. porzucił jedną z nich na rzecz drugiej.

Te naprowadzone wyżej argumenty przekonują, że rację ma B. K. (1) gdy wyjaśnia, że w dniu 31.05.2014 r. rozmowa nie przebiegała spokojnie, lecz sprowadzała się jedynie do wulgarnego wyzwania jej osoby przez E. K. (1).

Sąd nie miał także żadnego powodu, aby nie wierzyć B. K. (1), gdy ta twierdziła, że wysyłała ze swojego telefonu – (...) do C. K. sms, w których obrażała E. K. (1). Tą okoliczność bowiem potwierdza E. P. (1) oraz sam C. K., a także znajduje ona odzwierciedlenie w wydrukach wiadomości załączonych do akt sprawy.

Sąd także za wiarygodną potraktował te relacje B. K. (1), gdy zaprzeczyła, aby wysłała bezpośrednio do E. K. (1) znieważające sms. Autor aktu oskarżenia nie przedstawił bowiem żadnego dowodu, który powyższą tezę by uzasadniał. Jakkolwiek w aktach sprawy znajduje się wydruk obraźliwego sms otrzymanego przez E. K. (1) w dniu 07.12.2013 r. i teoretycznie wysłanego z numeru należącego do B. K. (1) (tak twierdzi E. P. (1)), lecz nie sposób ponad wszelką wątpliwość ustalić, czy sms ten wysłała B. K. (1). Po pierwsze został on wysłany- co bezsporne (vide: k. 46) – z telefonu

na kartę, a to oznacza że identyfikacja właściciela telefonu jest niemożliwa. Wprawdzie E. P. (1) zeznał, że to był telefon B. K. (1), lecz jednocześnie świadek nie potrafiła wskazać kiedy do niej należał, a więc czy był nim też w dniu 07.12.2013 r. Po drugie nawet przy założeniu, że numer ten wówczas należał do B. K. (1), to nie sposób z całą stanowczością z kolei ustalić, czy wysłała go B. K. (1), która nota bene zaprzecza, aby fakt taki miał miejsce.

Po trzecie, to w istocie nie wiadomo do kogo ten sms był skierowany i kogo obrażał.

W tych okolicznościach i kierując się dyspozycją art. 5 § 2 k.p.k. Sąd uznał, że prawdziwe są zapewnienia oskarżonej, że sms'ów do E. K. (1) nie wysłała.

Sąd za wartość również potraktował relację S. P. (2), która przekonywał, że słyszała wyzwiska oskarżonej pod adresem matki. Jest zeznania uzupełniają się z omówionymi wyżej zeznaniami B. i C. M. (1), dlatego też Sąd nie miał powodu, aby jej nie wierzyć.

Odmienne w konsekwencji ocenić zaś należy twierdzenia C. K., który wbrew zapewnieniom córki usiłował przekonać, że rozmowy nie słyszał. Podobnie Sąd nie zaufał świadkowi, gdy utrzymywał, że wulgarne sms pod adresem E. K. (1), a autorstwa B. K. (1) przychodziły także na telefon jego konkubiny. Taka okoliczność, o czym była już mowa nie został w toku procesu udowodniona.

Sąd nie zakwestionował zgromadzonych w toku niniejszego postępowania i ujawnionych dokumentów ( w tym wydruków sms) albowiem zostały sporządzone w odpowiedniej formie i co do treści nie były przez strony kontestowane.

Poddając zatem merytorycznej analizie zasadność postawionego zarzutu zauważyć trzeba, że kodeks karny reguluje kwestię odpowiedzialności karnej za znieważenie w art. 216 k.k. Sprawcą tego przestępstwa jest ten, kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła.

Odnosząc się do zarzutu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku to stwierdzić wypada, że użycie przez E. K. (1) słów niezwykle wulgarnych pod adresem B. K. (1), w rozmowie, która toczył się bezpośrednio pomiędzy kobietami, z całą pewnością wypełniło znamiona czynu z art. 216 §1 k.k. Słowa wówczas użyte należą do kategorii najcięższych wyzwisk i są synonimem zniewagi.

Inaczej natomiast należy ocenić treść sms wysyłanych przez B. K. (1) z jej abonamentowego telefonu. Zauważyć należy, że sms te, o czym świadczy ich treść i kontekst użytych tam zniewag, nie były wysyłane bezpośrednio do E. K. (1), lecz do E. P. (1) lub C. K.. Ponadto były skierowane do konkretnej osoby, bez polecenia dalszej ich publikacji lub też bez stwierdzenia, aby ich treść była udostępniona lub przekazana. Tym samym zdaniem Sądu do zniewagi nie doszło osobiście, ani publicznie, ani w zamiarze, aby zniewaga do E. K. (1) dotarła. Taki stan rzeczy z kolei spowodował, że nie doszło do wypełniania znamion czynu z art. 216 §1 k.k.

Jedynym sms, który faktycznie mógłby wypełniać znamiona tego przestępstwa , to sms z 07.12.2013 r., lecz z przyczyn dowodowych brak jest pewności czyjego jest autorstwa.

Konkludując, kierując się wskazana wyżej argumentacją, Sąd uniewinnił B. K. (1) od popełnienia inkryminowanego jej przestępstwa zniewagi.

W ocenie Sądu oskarżona E. K. (1) popełniła przestępstwo w zamiarze bezpośrednim wiedząc, że je popełnia i chcąc tego. Wiedziała, że rozmawia z B. K. (1) i знаła znaczenie użytych w tej rozmowie słów wulgarnych. W tych okolicznościach wyrażone zapatrywanie Sądu na tę kwestii wydaje się całkowicie uzasadnione.

Jako osoba zdrowa, oskarżona była zdolna do ponoszenia winy w sprawie.

W tej sytuacji Sąd uznał jej winę i sprawstwo za udowodnioną.

Przechodząc do kwestii związanych z wymierzeniem oskarżonej kary, to w pierwszym rzędzie wskazać wypada, że okoliczności inkryminowanego zdarzenia są tego rodzaju, że stopień społecznej jego szkodliwości w ocenie Sądu uznać należy za nieznaczny. Czyn został bowiem popełniony w trakcie prywatnej, telefonicznej rozmowy dwóch osób, i gdyby nie działanie B. K. (1), jej treść pozostała by pomiędzy kobietami. Ponadto tłem dla tej rozmowy był konflikt, który z racji swojej genezy miał charakter niezwykle emocjonalny, a waga naruszonego dobra nie była w tej sytuacji znaczna. Gdy do tego dodać, że E. K. (3) nie była w przeszłości karana, a jej wina – właśnie z uwagi na ten emocjonalny charakter rozmowy, w trakcie której znieważyla B. K. (1) – nie była znaczna, zasadnym staje się założenie, że może ona skorzystać w dobrodziejstwa warunkowe umorzenia postępowania. Istnieje wszak gwarancja, że w przyszłości będzie przestrzegała porządku prawnego, w szczególności nie popełni kolejnego przestępstwa, a pomimo nie wymierzenie jej kary, cele postępowania zostaną spełnione.

W tym stanie rzeczy Sąd zdecydował o skorzystaniu z instytucji omówionej w art. 66 § 1 k.k. i warunkowo umorzył wobec oskarżonej postępowanie w sprawie na okres próby wynoszący 1 roku. Czas ten pozwoli zweryfikować stawianą wobec niej prognozę.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie przepisów powołanych wyroku i obciążył nimi oskarżoną E. K. (1).